Rok 1929. Zeszyt 22.

WALKA Z BOLSZEWIZMEM

MIESIĘCZNIK BEZPARTYJNY I NIEZALEŻNY,
POŚWIĘCONY OBRONIE POLSKI
PRZED BOLSZEWICKO-KOMUNISTYCZNYM NAJAZDEM.

Kontrjaczejki.

Protest Centralnego Biura.

Sierpniowe manewry.

Piekło sowieckich więzień.

Cena zeszytu 1 złoty.

TREŚĆ ZESZYTU:

Walka z bolszewizmem jest pismem, reprezentującem poglądy i działalność Centralnego Biura Porozumienia Organizacyj, współdziałających w zwalczaniu komunizmu.

Adres: Warszawa, Widok 5 m. 1, tel. 342-30.

1. Rola kontrjaczejek.

„Przemoc bywa niekiedy nakazem moralnym".
Mussolini.

„Jaczejka", czyli „komórka" lub „zalążek", składający się z kilkunastu ludzi, a najczęściej z 3-ch lub 5-ciu, stanowi najnowocześniejszą i najskuteczniejszą formę organizacyjną oddziaływania na masy, ich przenikania i utrzymywania żywego kontaktu z jaknajszerszemi kołami ludzi pracujących na danym terenie (w fabryce, w warsztacie, w gospodarstwie rolnem, w instytucji użyteczności publicznej, w wyższej uczelni etc.)

Formę tą wypróbowali i udoskonalili bolszewicy.

Jaczejki organizował Lenin opanowując i rozkładając Rosję, jaczejki organizuje Moskwa w państwach cywilizowanych za pośrednictwem III-ciej Międzynarodówki, jaczejki są podstawą międzynarodowej wywrotowej organizacji komunistycznej—ale również na systemie jaczejek (nuclei) i drużyn szturmowych (squadri d'azione) oparł Mussolini wielkie dzieło faszyzmu włoskiego, niszczące całą przewrotną masońsko-żydowsko-bolszewicką robotę, zmierzającą do zbolszewizowania słonecznej Italji [1]).

Rozrost i działalność jaczejek komunistycznych nie da się zniszczyć wyłącznie środkami policyjnemi lub karami nakładanemi przez sądy.

Aby osiągnąć pożądany wynik, trzeba obok tego:

1. Prowadzić szeroką robotę społeczną wśród mas robotniczych, przyczem prowadzić ją tak dobrze, aby odciągała od jaczejek komunistycznych tych licznych dzielnych i porządnych robotników, których w objęcia komunizmu pcha jedynie niezadowolenie z ciężkiej sytuacji materjalnej i ciężkich warunków pracy.

2. Przejść do kontrofenzywy przez zakładanie kontrjaczejek narodowych, gdyż najwspanialsza nawet praca społeczna nie rozbroi kierowników roboty wywrotowej; istnienie zaś i rozwój pożytecznej pracy społecznej ułatwia poznanie ludzi, dobieranie odpowiednich jednostek, jak również ułatwia pracę już założonych kontrjaczejek.

Zakładanie kontrjaczejek.

Zaciąg (rekrutacja) robotników do kontrjaczejek jest sprawą niezmiernie delikatną i wymagającą dużego taktu, zmysłu obserwacyjnego, znajomości ludzi i środowiska.

---

[1]) Por. *System Mussoliniego*, opr. prof. Ludwik Bernhard, przekład polski, Poznań 1925.

Adresy robotników-sympatyków naszej pracy można otrzymać w niektórych związkach zawodowych, lub też w przyjaźnie do naszej akcji usposobionych partjach politycznych, ale robotnik tą drogą nagabywany w rzadkich tylko wypadkach godzi się na angażowanie w pracy kontrjaczejki. W większości wypadków robotnicy antykomunistycznie nastrojeni wolą „nie ruszać się", aby „nie mieć nieprzyjemności".

Lepszą jest droga przyjmowania ochotników, dobrowolnie się zgłaszających. Nic nie szkodzi, że często ci ochotnicy nie są członkami życzliwej partji czy życzliwego związku zawodowego. Nawet lepiej, jeśli to są ludzie nigdzie nie związani. Ale bywa i tak, że zgłaszają się członkowie związków socjalistycznych, a nawet i komunistycznych, zniewoleni przez swoich kolegów lub majstrów do należenia do tych związków; takich można przyjmować i często stają się oni najlepszymi pracownikami. Ludzi sądzić trzeba według wyników pracy, a nie według pozornego zabarwienia politycznego.

Zdarza się też, że członkowie jaczejek komunistycznych zgłaszają się do naszej roboty: tych oczywiście nie przyjmować, a gdyby się do organizacji zdołali wkręcić, to wyrzucać bez ceremonji i z dotkliwą pamiątką.

Praca kontrjaczejek.

Prosta jest *zasada pracy:* działać rozważnie, aby pracy nie rozbić. Lepiej posuwać się naprzód powoli, ale stale, gdyż ta metoda jest najpewniejsza.

Zadanie pracy: zbierać jaknajdokładniejsze dane o przeciwniku i prowadzić kontrpropagandę w związku z otrzymanemi informacjami, wzgl. wskazówkami zgóry.

1. Zbierać dane o przeciwniku: zalety i braki kierowników jaczejek komunistycznych, ilość i wartość ich zwolenników; przechwytywanie komunistycznych ulotek i pisemek; przejmowanie zawiadomień o zebraniach komunistycznych, nawet już odbytych; posyłanie naszych kontrmówców na zebrania komunistyczne, jeśli można się spodziewać, że da to pewne wyniki. (Posyłanie naszych kontrmówców powinno być stosowane, gdy jaczejka jest już mocna i gdy nasz mówca może dostać asystę z kilku dostatecznie krzepko i zdecydowanie wyglądających młodych ludzi).

2. Prowadzić kontrpropagandę: jedną z jej metod jest zaprzeczanie i demaskowanie wiadomości i haseł rozpowszechnianych przez komunistów, a główną formą propagandy jest rozrzucanie i rozdawanie ulotek i naklejanie druków na ścianach, w biurach, składach, warsztatach etc.; czynić to trzeba możliwie dyskretnie i unikać zetknięć naszych ludzi rozdających czy rozrzucających ulotki z komunistami, aby ich nie prowokować, gdyż w początkach akcji na-

zsej kontrjaczejki komuniści będą mieli prawdopodobnie przewagę fizyczną nad nami. W dalszym okresie rozwoju naszej pracy, gdy przewaga będzie po naszej stronie, nie trzeba unikać ostrych starć.

Dwie naczelne wskazówki.

1. *Nigdy nie łączyć ani nie zaznajamiać z sobą dwóch kontrjaczejek pracujących w jednem miejscu,* gdyż niepewny członek jednej z nich mógłby odrazu zdradzić całą robotę. Niech robotnik, który chce założyć nową kontrjaczejkę, sam przeprowadza zaciąg ochotników; będzie to oczywiście dłuższa i powolniejsza droga pracy, ale zato otrzymuje się większą gwarancję nieujawniania się przed komunistami.

2. *Nigdy nie używać kontrjaczejki do prac dla przedsiębiorcy, jak również nigdy nie robić przedsiębiorcy żadnych nadziei, że kontrjaczejka może pracować dla niego.* Bowiem robotnik o zdrowych poglądach jest przedewszystkiem robotnikiem, i chociaż potępia swoich kolegów będących komunistami, ale ich nie nienawidzi i w pewnym stopniu poczuwa się do solidarności ogólno-robotniczej, nawet przeciwko takiemu przedsiębiorcy, który cieszy się jego sympatją. Robotnik, któryby myślał i czuł inaczej, nie byłby porządnym robotnikiem-kolegą, lecz człowiekiem o mentalności „żółtej", czyli mentalności zdrajcy; po zdradzeniu swoich kolegów zdradziłby pewnego dnia i przedsiębiorcę. Robotnik należący do kontrjaczejki pracuje dobrowolnie i *bezinteresownie* z pobudek ideowych, które mu mówią, że tak właśnie postępować powinien; to nie jest „żółty", którego się opłaca.

Zresztą, przedsiębiorca nie zawsze jest przyjacielem politycznym. Mamy naprzykład kontrjaczejkę narodową w pewnej fabryce, której właściciel i kierownik jest radnym miejskim wybranym z listy komunistycznej. Często się też zdarza, że przedsiębiorca odnosi się jednakowo nieufnie zarówno do jaczejek komunistycznych jak i kontrjaczejek narodowych, wyobrażając sobie, że w jednych i w drugich są tylko agitatorowie, jednakowo dla niego niebezpieczni.

Z powyższych względów trzeba sobie w miarę możności zawczasu zapewnić pomoc zaprzyjaźnionych przedsiębiorstw lub biur pośrednictwa pracy, aby w razie potrzeby szybko znaleźć pracę dla takiego członka narodowej kontrjaczejki, którego komuniści wykryją; zazwyczaj bowiem taki robotnik albo jest narażony na szykany i napaści komunistów, albo dyrekcja uwalnia go z własnej woli (wypadek, niestety, bardzo częsty!), albo wreszcie zwolnienie następuje pod presją komunizujących związków zawodowych (co też trzeba przewidzieć).

W miarę rozwoju kontrjaczejek winny one organizować

fizyczną ochronę i obronę swoich członków i sympatyków przed napaściami komunistów, dając komunistom za każdą napaść tak dotkliwą nauczkę, aby odeszła im ochota do dalszych gwałtów.

W tych przedsiębiorstwach, w których właściciel lub kierownik są przyjaciółmi naszej pracy antykomunistycznej, nigdy nie należy pozwalać na zakładanie przez nich kontrjaczejek, lub kierowanie naszą pracą. To do nich nie należy Jeśli chcą mieć robotę antykomunistyczną w swojem przedsiębiorstwie, to niech zaufają w tej sprawie jednej z organizacyj patrjotycznych, lub spontanicznej inicjatywie samych robotników. Poza nielicznemi wyjątkami, nie powinni też przedsiębiorcy udzielać kontrjaczejce zbyt dużej pomocy, nawet gdyby się ta o to zwracała; niech kontrjaczejka postara się o poparcie ze strony jakiejś narodowej organizacji politycznej, stojącej poza danem przedsiębiorstwem.

Wszystkie powyższe wskazówki oparte są na doświadczeniu: nasze najlepsze kontrjaczejki pracują w przedsiębiorstwach, w których właściciel jest bezosobowy (jest jednostką prawną, nie fizyczną) i w których personel jest bezpośrednio zainteresowany w możności spokojnej i wydajnej pracy.

Ulotki i gazetki kontrjaczejek.

„Ulotki jaczejek", oraz „gazetki przedsiębiorstwa", wydawane przez jaczejki komunistyczne, są to zazwyczaj świstki niewielkich rozmiarów, odbijane na powielaczu (hektografie). Każde przedsiębiorstwo ma z niemi do czynienia. Tematy omawiane w tych ulotkach oparte są na codziennem życiu robotników i wykorzystują wszelkie braki tego życia w celu podtrzymania nastroju niezadowolenia wśród mas, aby na tem tle szerzyć propagandę komunizmu, występującego w roli „obrońcy uciśnionego proletarjatu".

Arogancja niektórych przełożonych w przedsiębiorstwie, brutalność i złe obchodzenie się podmajstrzych i kontrolerów, wydalenia z pracy, braki wynikające z winy urzędników (posiłki, szatnie etc), niskie płace — wszystko to jest eksploatowane przeciwko przedsiębiorstwu i jego kierownikom, przeciwko panującemu ustrojowi politycznemu, a na korzyść takich haseł, jak: nacjonalizacja, socjalizacja, rady robotnicze, dyktatura proletarjatu, bolszewizm i t. d.

Istnieje więc realna potrzeba przeciwstawienia się tej wywrotowej i podstępnej propagandzie bolszewickiej. Najlepiej zrobić to można przez wydawanie ulotek i pisemek kontrjaczek narodowych. Nie chodzi oczywiście o to, aby w ulotkach tych chwalono i sławiono przedsiębiorcę i dyrektorów; byłoby to wysoce niewłaściwe, zwłaszcza w tych wypadkach,

kiedy przedsiębiorca nie stoi na wysokości zadania. Potrzeba czego innego, a mianowicie:

1. Zaznaczać i omawiać w krótkości te ulepszenia i udogodnienia dla pracowników, które faktycznie zostały dokonane; wyjaśniać, że opóźnienia we wprowadzeniu tych udogodnień następują w wielu wypadkach przez opór związków komunistycznych i socjalistycznych.

2. Szeroko i systematycznie opisywać błędy i nadużycia władzy, popełnione przez tych podmajstrzych, którzy są komunistami, i mocno podkreślać, że właśnie oni są komunistami.

3. Nie obawiać się krytykować takie lub inne braki wewnętrzne przedsiębiorstwa, gdyż ulotka kontrjaczejki nie jest ulotką „żółtą"; krytykę tą jak i domaganie się zmian na lepsze, należy przeprowadzać w formie rzeczowej i spokojnej; jeśli dyrekcja uwzględni wysuwane żądania, podnieść to z uznaniem i zaznaczyć, że polepszenie nastąpiło na skutek przedstawień kontrjaczejki narodowej.

4. Umieszczać co pewien czas w ulotkach wiadomości o losie robotników w S. S. S. R., jak również szereg innych wiadomości o S. S. S. R., zaczerpniętych z niezbitych dokumentów i wiarogodnych źródeł [1]).

5. Zachować małą rubrykę na „wesoły kącik" z życia robotniczego, oraz na przejawy tego życia, mogące kolegów robotników specjalnie interesować (uroczyste święta, obchody, wieczorki, zawody sportowe).

Specjalne warunki lokalne wskażą kontrjaczejce, jakie pozatem zagadnienia i sprawy ma uwzględnić w swoich ulotkach lub gazetce.

Komuniści, poza „ulotkami jaczejek", wydają niekiedy 4-stronicowe tygodniki. Rozklejają też plakaty, rozwieszają czerwone płachty etc.

Kontrjaczejki mają do swojej dyspozycji rozmaite ulotki i plakaty, wydawane przez organizacje antykomunistyczne, jak również poważny dobór broszur, pism i książek antykomunistycznych, od najpopularniejszych, do naukowych. Wszystkie te wydawnictwa oparte są na dokumentach i faktach i mają na celu szerzenie *prawdy* o komuniźmie.

Praca wewnętrzna członków kontrjaczejki.

Bolszewizm i komunizm, to jedno i to samo. Doktryny te stwarzają oszukańczą wizję rzekomej materjalnej szczęśliwości robotnika w ustroju komunistycznym, aby robotnik, porwany tą złudną wizją, poszedł za przewódcami komunizmu, będącymi płatnymi agentami Moskwy i Kominternu. Gdy ro-

---

[1]) W tej dziedzinie dużą pomoc okazać mogą zeszyty *Walki z bolszewizmem*, jak również wydawnictwa *Dobrej Prasy* (Płock, Piekarska 5; Warszawa, Widok 5).

botnik da się użyć do rewolucji i wojny domowej, gdy zapanowuje w kraju anarchja na wzór tej, jaka panowała w Rosji w latach 1917—21, to sprytni międzynarodowi przewódcy komunizmu, opanowawszy władzę „w imieniu proletarjatu", później zakuwają ten proletarjat w kajdany strasznej niewoli komunistycznej. Właśnie teraz w S. S. S. R. jesteśmy świadkami, jak lud rosyjski jęczy w niewoli stokroć gorszej od samowładztwa carskiego, w dodatku cierpi głód, którego nigdy dawniej w urodzajnej Rosji nie było.

Celem pracy jaczejek komunistycznych jest rewolucja, czyli zniszczenie Polski i oddanie pod władzę bolszewickich tyranów z Moskwy.

Celem kontrjaczejek jest walka o pokój wewnętrzny w Polsce, walka o uchronienie Polski przed zakusami bolszewickiego imperjalizmu, walka o spokojną pracę i wzrost powszechnego dobrobytu. Nie odbieranie i niszczenie wszelkiej własności, ale stworzenie takich warunków, aby każdy obywatel miał ułatwioną możność dorobienia się, dojścia do własności — jest naszym celem. Dlatego członkowie kontrjaczejki powinni:

1. Czytać wydawnictwa antykomunistyczne, wyjaśniające na podstawie dokumentów i faktów, jak strasznem nieszczęściem dla robotnika jest władza komunistyczna.

2. Zapoznawać się z podstawami wielkiej idei czasów nadchodzących, idei harmonji i kooperacji między czynnikami składającymi się na produkcję, idei twórczej—a nie burzącej, *idei opartej na realnym interesie robotnika.*

Masy robotnicze w krajach Zachodniej Europy odwracają się od komunizmu i łączą się z tymi, którzy nową ideę szukania podstaw równowagi między pracą fizyczną, pracą umysłową i kapitałem otwarcie głoszą; czas, abyśmy i my w tyle nie pozostawali.

Uwagi końcowe.

Kontrjaczejki narodowe są czynnikiem przenikającym i zabezpieczającym. To, że nie obawiają się one formułować słusznych żądań pod adresem przedsiębiorcy, ułatwia im pozyskanie zaufania pracowników. Postępowanie kontrjaczejek musi być takie, aby pracownicy zrozumieli, że nie są one narzędziem przedsiębiorców, lecz że stanowczo przeciwstawiają się jaczejkom komunistycznym, szerzącym nienawiść i pchającym do walki wszystkich z wszystkimi bez dostatecznej do tego podstawy, a jedynie w interesie agentów bolszewickiej Moskwy.

(H. G.)

2. Co to są bolszewicy.

Sędziwy publicysta, Aleksander Świętochowski, ogłosił w *Myśli Narodowej* świetny artykuł o bolszewikach, ich zamiarach i działaniu, o gruncie podatnym do zbolszewizowania

Europy i o obłudzie kapitalistycznej polityki. Artykuł ten przedrukowujemy w całości.

* * *

„Nie widziałem plemion dzikich i ludożerców, ale czytałem o nich wiele i zdaje mi się, że wyrobiłem sobie dokładne pojęcie. Nie zetknąłem się z dzikiemi zwierzętami, ale z opisów i oglądania w ogrodach zoologicznych zrozumiałem je dostatecznie. Przebywając przez dwa tygodnie z bolszewikami podczas ich najazdu na Polskę, przekonałem się, że są oni czemś gorszem od dzikich ludów i zwierząt. Te są normalnemi tworami natury, ci potworami. Nie działają w nich przyrodzone instynkty, odziedziczona wola gatunku, energja wyładowywująca się z taką koniecznością, jak pioruny z chmur, trucizny z roślin lub własności chemiczne z minerałów. Bolszewik jest mieszaniną barbarzyństwa dzikich plemion, okrucieństwa zwierząt drapieżnych i spodlenia ludzi powierzchownie ucywilizowanych, jest potworem. Psychologja uczy, że im bardziej oddalamy się od wypadków przykrych i wstrętnych, tem bardziej bledną ich odrażające barwy we wspomnieniach. Bolszewicy zaprzeczyli tej regule. Po dziesięciu latach wydają mi się oni jeszcze ohydniejsi, niż wtedy, kiedy ich zobaczyłem po raz pierwszy. Gdyby mój pies podrażnił kanibala lub tygrysa, byłby on lub ja zabity i może pożarty. Gdy mój pies zaczął szczekać na bolszewika, ten przyszedł do mnie z karabinem i powiedział: „Zastanawiam się, czy zastrzelić psa za to, że mnie napadł, czy ciebie za to, że go nie trzymasz na łańcuchu. Może należałoby zastrzelić was obu. Jeszcze nie zdecydowałem się, jutro się dowiesz”. Mówił to zupełnie spokojnie, rozglądając się po pokoju, czy nie dostrzeże czegoś, co mógłby zrabować. Nazajutrz oczywiście przyszedł i oświadczył, że tym razem mi daruje, ale jeżeli pies go znowu napadnie, zastrzeli naprzód jego a potem mnie. Tego dnia, kiedy bolszewicy po rozbiciu ich pod Sochocinem uciekali, stanął przedemną młody chłopiec uzbrojony i wezwał: „Pójdź ze mną”. — „Dokąd?” — zapytałem. „Niedaleko, w te krzaki”.— Zrozumiałem, że chce mnie zabić i do reszty obedrzeć. Na szczęście rozległy się alarmowe krzyki i gwizdy: nadchodziło wojsko polskie. Bolszewik wybiegł.

Zarówno w tych wypadkach, jak w wielu innych, te potwory nie unoszą się, nie zdradzają wewnętrznego wzburzenia, popełniają największe okrucieństwa i zbrodnie z tak zimną krwią, z jaką rzeźnicy zabijają zwierzęta lub kośnicy ścinają trawę. Wtargnął w życie świata nie jakiś pierwiastek nowy, naturalny, zarazem burzący i twórczy, ale banda zwyrodnialców moralnych, psychopatycznych fanatyków, obłąkańców i łotrów. To nie jest ani wylew Cymbrów i Teutonów, nie średniowieczne hordy tatarskie, to nie jest w dotychczasowem

znaczeniu wybuch rewolucji, to jest wysypanie się tłumu z otwartych nagle kryminałów i domów dla warjatów. Wymordowanie przez 10 lat dwóch miljonów ludzi, zaprowadzenie straszniejszej tyranji, niż wszystkie razem wzięte orgje despotyzmu, znane w historji, przypatrywanie się z obojętnością lub radością cierpieniom nie tylko swoich wrogów, ale niewinnych ofiar — to się nie mieści w najszerszych ramach zwykłego okrucieństwa ludzkiego. To nie zemsta pokrzywdzonych, to nie gwałt, płodzący nowe formy życia, ale dżuma moralna.

H. Glass wydał zeszłego roku broszurę p. t. „Obrona Polski przed bolszewizmem", w której zebrał z publicystyki sowieckiej główne formuły ich dążeń i zamiarów. Niema w nich nic utajonego, prawda leży na wierzchu. „Międzynarodówka komunistyczna wypowiedziała wojnę całemu światu". W tym celu stara się naprzód zdezorganizować wszystkie państwa i narody zapomocą szerzenia swych namów i pokuszeń drukiem, wciskania się we wszystkie instytucje publiczne, związki i stowarzyszenia, zakładając wszędzie swoje „jaczejki". Dopiero gdy zaraza zostanie wszczepiona w organizmy społeczne i gdy je tak osłabi, że nie będą mogły stawiać oporu, wtedy międzynarodówka rzuci się na nie zbrojnie i pokona je łatwo. Na ten użytek płyną z Moskwy ogromną siecią odkrytych i zakrytych kanałów olbrzymie potoki złota, które już dziś opasały całą kulę ziemską i wsiąkły w życie wszystkich mas ludzkich. Znalazły zaś one wszędzie grunt podatny, bo w obecnym ustroju społeczeństw ilość jednostek szczęśliwych i zadowolonych jest małym ułamkiem w stosunku do nieszczęśliwych i niezadowolonych. Chciwy, nigdy nienasycony i niemiłosierny kapitał, obsługiwany przez wyzutą z wszelkich skrupułów politykę, nęka i wyzyskuje cały świat swoją lichwą i grabieżą. Przeciwko niemu buntują się wszystkie żywioły społeczne, ale podczas gdy światlejsze domagają się reform i wyłamania zębów żarłokom kapitalistycznym zapomocą zmiany praw i urządzeń, owładnięte nędzą i ciemnotą spodziewają się poprawy swego losu od zupełnego rozbicia i zburzenia wszystkich podstaw, kolumn i wiązań kultury. To też bez przesady rzec można, że kapitalizm jest nielegalnym, ale rzeczywistym ojcem komunizmu.

Te twie potęgi wytworzyły jedyne w dziejach, ohydne swą moralną brzydotą położenie. Wszystkie państwa kulturalne trzęsą się ze zgrozy, wszystkie piętnują gwałty, zbrodnie i okrucieństwa bolszewików i jednocześnie wszystkie na wyścigi starają się pozyskać ich dla siebie. Jedne czynią to otwarcie i bezwstydnie, drugie skradają się do nich chyłkiem, w masce udanego gniewu. Broniąc niby cywilizacji chrześcijańskiej, umizgają się i wyciągają ręce do największych wro-

gów chrześcijaństwa. Dlaczego? Dla nasycenia szeroko rozwartych paszcz wielkiego kapitału. We frazeologji publicznej przeżuwa się i wypluwa w łatwowierny świat zasady moralności, przykazania religji, prawa kultury, ale w praktyce strzeże się tylko interesów materjalnych. Nowy testament w słowach, a Stary w czynach. Nie o dobra duchowe chodzi realnym politykom, zręcznym dyplomatom i trzymającym ich na swych sznurkach kapitalistom, lecz o naftę, miedź, żelazo, futra, drogie kamienie i o te wszystkie inne przedmioty. które oni pragną wyszachrować lub wydrzeć z okrwawionych łap katów rosyjskich. Najmniej kwapi się do tego Ameryka, bo ma najwięcej pieniędzy, jest powściągliwą nie ze skrupułów moralnych, lecz z nadmiaru dolarów.

Trzeba przyznać bolszewikom, że są szczersi i konsekwentniejsi od obłudnych rycerzy, zapowiadających ciągle przeciw nim wojnę krzyżową, a tymczasem usiłujących ograbić ich z bogactw. Marks ma wierniejszych wyznawców, niż Chrystus. Jeżeli szalona budowa sowiecka sama się nie rozpadnie, to z pewnością państwa „chrześcijańskie“ jej nie zburzą. Mogłaby ona runąć tylko przy łącznym ich naporze, gdy tymczasem one zamiast się sprzymierzyć przeciw niej, wyścigają się między sobą w ograbianiu jej pod osłoną dyplomatycznych i handlowych stosunków.

To też rady, jakie daje H. Glass w swej broszurze pozostaną pobożnem życzeniem, gdyż podyktowane są przez rozum i słuszność, a nie przez interes materjalny. „Bolszewizm — mówi ten autor — kierowany spreżyście, posiadający jeden sztab generalny, atakuje podzielony, skłócony, wiodący spory i walki świat cywilizowany. Gdy jedno z państw zrywa stosunki dyplomatyczne z sowietami, inne zaraz chce z tego wyciągnąć korzyści i zacieśnia swoje z nimi stosunki. Dyplomaci raz twierdzą, że bolszewicy są zbrodniarzami a wkrótce potem zapraszają ich na międzynarodowe konferencje“. Bolszewicy rozstrzeliwują polaków za najmniejsze wykroczenia, a polacy zabraniają odczytów o komuniźmie, ażeby „nie drażnić sąsiadów“, schwytanych agitatorów, podkładających miny pod państwo, karzą krótkiem więzieniem albo nie karzą wcale, bo złoczyńcy są zaopatrzeni w nietykalność poselską. Tego samego gatunku ludzi wsadza się do kryminału i obdarza się mandatem poselskim, ściga się policyjnie po kryjówkach i zjednywa notami dyplomatycznemi, ogłasza się ich za zbrodniarzów i za godnych zawierania przyjacielskich układów. Jak się kiedyś pomszczą skutki za tę podwójną buchalterję „polityki praktycznej“, trudno przewidzieć; to tylko pewne, że jeżeli bolszewizm nie umrze wkrótce z własnej choroby, zarazi nią świat cały, który zgangrenuje się i zgnije“

* * *

Z ostateczną konkluzją szanownego autora powyższego artykułu o tyle zgodzić się nie możemy, że na całym świecie budzi się zdrowy instynkt samozachowawczy w stosunku do rozkładowej roboty bolszewizmu. Pierwszy faszyzm dowiódł, że bolszewizm można zniszczyć własną jego bronią. Dziś mamy organizacje antybolszewickie w 21 państwach. Rozwija się coraz silniejsza propaganda uświadamiająca o prawdziwem obliczu bolszewickiej zbrodniczej „ideologji" i o jej skutkach w Rosji. Rosną zastępy zdecydowanych bojowników, gotowych poświęcić życie w walce ze zgnilizną komunistyczno-bolszewicką. Ale, ażeby wysiłki te dały należyte rezultaty, aby ruch antybolszewicki stał się ruchem masowym, potrzebni są liczniejsi organizatorowie tego ruchu, niż dotychczas, potrzebne też jest szerokie współdziałanie prasy wszelkich obozów. Prasa zaś polska przeważnie obojętnie traktuje walkę z rozkładem bolszewickim, zasadniczych zagadnień z tą walką związanych nie porusza, przemilcza. Również i *Myśl Narodowa*, otrzymując od trzech lat od nas każdego miesiąca, jak i inne pisma, dokumenty i materjały akcji antybolszewickiej dotyczące, materjałów tych nie wykorzystuje. Pytamy: dlaczego?

3. Z frontu wewnętrznego.

Wywrotowa akcja komunistów w województwach wschodnich nie ustaje.

Mimo walki władz bezpieczeństwa ze wzmożoną akcją Kominternu na naszych ziemiach wschodnich, stale dochodzą wiadomości o coraz to nowych wystąpieniach komunistów. Niech będzie to ostrzeżeniem dla tych, którzy posądzają nas o przecenianie niebezpieczeństwa komunistycznego. Przytaczamy kilka wiadomości, świadczących o słuszności naszych twierdzeń:

Postawy. 18.VII.29.—Członkowie Białoruskiego Towarzystwa „Szkoła" we wsi Rynki, pow. Postawskiego, zwrócili się do Czerwonego Krzyża w Mińsku z prośbą o ofiarowanie im książek. Centralny Komitet Czerwonego Krzyża Białoruskiej Sow. Socjal. Republiki natychmiast książki wysłał. Zarząd hurtka „Szkoły" w Rynkach przesłał do Centr. Komitetu Czerwonego Krzyża w Mińsku podziękowanie za otrzymane książki, w którem jest powiedziane, że „w chwili obecnej nasza bibljoteka zajmuje 1-sze miejsce w pow. Postawskim. O tem wiedzą masy ludności pracującej wioski, którzy interesują się otrzymaną literaturą".

Z rozporządzenia wojewody białostockiego w Grodnie została rozwiązaną Okręgowa Rada białoruskiego towarzystwa oświatowego „Szkoła".

Wszystkie księgi oraz papiery opieczętowano.

W **Grodnie** aresztowano: wiceprezeskę Rady okręgowej białoruskiego towarzystwa „Szkoła". Nadzieję Łomaszewiczankę, oraz członków zarządu: Józefa Balickiego i Filipa Kiziewicza. Areszty te są w związku z przygotowaniem komunistów do święta 1 sierpnia. W mieszkaniu aresztowanych znaleziono kompromitujący materjał. W związku z aresztami do Grodna wyjechał z Wilna poseł białoruskiego robotniczo-sielańskiego klubu Wołyniec.

W **Świsłoczy** policja opieczętowała również lokal okręgowej Rady białoruskiej „Szkoły“, gdzie mieścił się zarząd, oraz bibljoteka.

Wilejka. 1.VII.29. — Po rozwiązaniu Białoruskiej Hromady kierownicy jej, pozostali na wolności, rozpoczęli pracę konspiracyjną. Po wyborach do Sejmu powstał Białoruski Robotniczo-Włościański klub poselski. W chwili obecnej klub ten zorganizował powiatowe sekretarjaty klubu poselskiego w Wilejce, Lidzie i Pińsku. Klub białoruski kieruje strajkiem robotników huty szkła „Niemen“, oraz zorganizował robotników budowlanych w Oszmianie.

W **Kosowie** poseł Grecki organizował w lipcu b. r. zjazd Okręgowej Rady Białoruskiego Towarzystwa „Szkoła“, na którym zaproponował uchwalić rezolucję, skierowaną przeciwko Polsce. Obecny na konferencji przedstawiciel starosty zabronił odczytania rezolucji i rozwiązał konferencję.

Wilno. 1.VII.29. — Z rozporządzenia władz prokuratorskich zostali aresztowani Wł. Kabunków (zam. wieś Małachowicze, pow. Baranowicki) i Włodzimierz Szczasny-Pasynko (z Wilna), b. uczniowie gimnazjum białoruskiego w Wilnie i członkowie Towarzystwa szkoły Białoruskiej za działalność antypaństwową, oraz należenie do organizacji wywrotowej, która brała udział w spisku Z. M. K. Z. B. zorganizowanym dla obalenia w drodze rewolucji ustroju w Polsce i oderwania ziem wschodnich od Rzeczypospolitej.

Lwów. 4.VIII.29. — Ukraińska Organizacja Wojskowa (U.O.W.) coraz bardziej ujawnia swoją działalność w Małopolsce Wschodniej. Ostatnio władze bezpieczeństwa aresztowały wielu członków tej organizacji, co dało możność częściowej jej likwidacji. W Sokalu kierownikiem U. O. W. był Włodz. Pokitko, który polecił zgładzić niejakiego F. Hryciowa, występującego przeciwko działalności U. O. W. Aresztowano również Konradiównę, rozpowszechniającą nielegalne pismo „Surma“.

Aresztowanie posła Walnickiego.

„Dziennik Lwowski“ donosi ze Lwowa, iż policja tamtejsza aresztowała posła Selrobu Walnickiego. Aresztowanie nastąpiło na polecenie prokuratury w Wilnie. Poseł Walnicki pozostaje pod zarzutem zdrady stanu i gwałtu publicznego, popełnionego przez nawoływanie do zaburzeń.

Rozwiązanie komunistycznych komitetów „biednoty“.

Spekulując na klęsce nieurodzaju w Wileńszczyźnie, bolszewicka centrala mińska poleciła swym agentom tworzenie na terenie powiatów specjalnych komitetów, któreby pod postacią niesienia pomocy głodującym uprawiały robotę komunistyczną. Dzięki otrzymanym funduszom komitety pod nazwą „Biednoty“ poczęły powstawać w całym szeregu miejscowości. Najbardziej jednak aktywną działalność ujawnił komitet „Biednoty“ zorganizowany na terenie powiatu wilejskiego, na czele którego stanął poseł z komunizującego klubu białoruskiego Wołyniec.

Pod płaszczykiem działalności humanitarnej uprawiano agitację wywrotową, czego dowiodła rewizja przeprowadzona w sekretarjacie komitetu w Wilejce. Znaleziono mianowicie całe stosy odezw o treści antypaństwowej, podpisanych przez klub białoruski, a skonfiskowanych w swoim czasie przez władze. Władze bezpieczeństwa zlikwidowały „Biednotę“, jakoteż odebrały legitymacje wydane w liczbie kilkuset mieszkańcom poszczególnych wsi. Akta sprawy skierowano do władz sądowych z wnioskiem o pociągnięcie winnych z art. 129 K. K.

Komunistyczne koło „Spasowiaków“

Gazeta Warszawska wszczęła akcję przeciwko komunistycznej działalności koła uczniów prof. Spasowskiego, które było zalegalizowane przez władze w październiku 1928 r. Koło to miało punkt oparcia w Państwowem Pe-

dagogjum w Warszawie przy ul. Szopena Nr. 16. P. Spasowski, twórca i kierownik tej organizacji, oddał do dyspozycji Koła lokal Państwowego Pedagogjum jeszcze wtedy, gdy Koło to nie było zalegalizowane. O działalności Koła, którego „ideologja" polegała na zwalczaniu cech odrębności narodowych narówni z religją, pisze *Przegląd Powszechny* (Nr. 547—548 1929 r., str. 197):

„Gazeta Warszawska", a za nią inne dzienniki doniosły o prądach antyreligijnych, nurtujących w warszawskiem Pedagogjum Państwowem i organizacji nauczycieli t. zw. „Spasowiaków" od wodza ich prof. Spasowskiego. Okazuje się, że według zapatrywań tego szanownego zespołu wychowawców zadaniem szkoły polskiej jest obok walki klasowej także walka z religją. Wyraźnie „walka", albowiem tym panom nie wystarcza areligijność neutralna, szkoła bezwyznaniowa. Według słów jednego z nich, *d-ra T. Orynga*, ich praca właśnie doskonale przygotowuje przyszłą szkołę wybitnie antyreligijną. „Przy dobrych chęciach — zdaniem tego polskiego Łunaczarskiego — nauczyciel ma możność przy nauce każdego przedmiotu prowadzić propagandę antyreligijną". Dotąd nauki humanistyczne mają jeszcze charakter zachowawczy, ale *dr. Oryng* pociesza się, że i one zostaną zdobyte i użyte, jako narzędzie propagandy antyreligijnej. Zato matematyka, przyroda i fizyka już tej propagandzie służą. „Kto wyszedł z naszej szkoły — mówi *dr. Oryng* — ten jest dobrze przygotowany do tępienia zabobonów religijnych". Tenże miły zespół naśladuje wzory bolszewickie także w kwestji samorządów dzieci szkolnych, seksualnego uświadamiania i t. d. Nie ulega żadnej wątpliwości, że mamy tu do czynienia z typową „jaczejką" bolszewicką. Według „Gazety Warsz." jaczejka ta ukryła się w samem Pedagogjum Państwowem. Jaczejką tą musi zainteresować się Ministerstwo Oświecenia Publicznego i Prokuratura, gdyż byłoby rzeczą wprost niezrozumiałą tępienie różnych organizacyj komunistycznych gdzieindziej, przy pielęgnowaniu ich w wyższych uczelniach państwowych".

Władze nie powinny się zadowolić usunięciem tych lub innych wybitniejszych działaczy zdemaskowanych jaczejek komunistycznych, lecz dobrze zbadać „ideową działalność" członków przed zatwierdzeniem i legalizacją tych organizacyj.

Wykrycie *jaczejki* komunistycznej w środowisku nauczycielskiem w stolicy jest ponownem potwierdzeniem podawanych wielokrotnie przez nas wiadomości o wzmożeniu akcji Kominternu wśród inteligencji państw zachodu, w szczególności zaś wśród warstw nauczycielskich, mających bezpośredni wpływ na młodzież.

Komuniści w Lublinie i Pabjanicach.

W czerwcu r. b. odbyły się wybory do rady miejskiej m. Lublina. Komuniści zmobilizowali swe siły i uzyskali wśród list wyborczych drugie miejsce, oddawszy 6933 głosy (pierwsze miejsce zajęła lista Komitetu Narodowo - Chrześcijańskiego 8985 gł.). Jeżeli weźmiemy pod uwagę komunizujących członków żydowskiego Bundu, którzy oddali 6486 głosów, oraz drobniejsze komunizujące ugrupowania, to stwierdzimy, iż na listy komunistyczne i pokrewne oddano 15000 głosów, czyli więcej, niż $^1/_3$ część ogólnej ilości głosujących. Aczkolwiek lista komunistyczna została unieważniona, jednak uzyskanie przez komunistów w Lublinie tak znacznej ilości głosów winno zwrócić baczną uwagę nietylko władz, lecz i społeczeństwa i pobudzić do skutecznej kontrakcji.

Jeszcze większy sukces osiągnęli komuniści przy wyborach do powiatowej kasy chorych w Pabjanicach, gdzie na ogólną ilość 20 mandatów uzyskali 14 miejsc (poprzednio 5).

4. Stolica Apostolska wobec bolszewizmu.

Stolica Apostolska nakazała codzienne wznoszenie modłów w klasztorze Lisieux dla uproszenia pomocy w niedoli duchowej Europy Wschodniej i Azji Północnej. Modlitwa zredagowana przez komisję pontyfikalną, w odniesieniu do Rosji daje krótki, lecz przerażający zarys tych mąk:

„Ci wszyscy — głosi — *którzy tam pragną wytrwać w wierze chrześcijańskej, są systematycznie głodzeni, wystawieni na najprzykrzejsze choroby, poddawani torturom mrozu i wody lodowatej, uwięzieniu nie mającemu końca w ciemnych kazamatach, gdzie wierni, zakonnicy i. mniszki, kapłani i biskupi zamknięci są pospołu z najzatwardzialszymi grzesznikami. Cierpienia ich ciągną się całemi latami; wielu zaś z nich swą wierność Chrystusowi przypieczętowało krwią. Racz zwrócić miłosierne wejrzenie. Uzyskaj od Ducha Świętego pokrzepienie odwagi tych, którzy przeżywają w Rosji te męczarnie, proś, aby utwierdził ich w wierze, pobożności i cierpliwości. Wyjednaj, by w sercach ich zachował ufność, że krew przez nich wylana i łzy połączą się z krwią Chrystusa, by ściągnąć miłosierdzie Boskie na umiłowaną ojczyznę. I niech w Imię Chrystusa przebaczą swym katom i nie złorzeczą im".*

W dalszym ciągu modlitwa wznosi prośbę o ożywienie wiary niezachwianej kapłanów—spowiedników, każdej chwili narażonych na męczeństwo, o wzbudzenie ufności, że taki ogrom cierpień wyzwoli ojczyznę od potwornych uroszczeń materjalizmu, ateizmu i komunizmu.

Modlitwa nawołuje tych wszystkich w Rosji jak i po za jej granicami, których Chrystus wybrał do współdziałania w zbawieniu dusz rosyjskich.

Należy przytem zaznaczyć, że liczne stowarzyszenia katolickie liczące miljony członków, od kilku miesięcy zanoszą codziennie modły o ocalenie Rosji.

5. Protest Centralnego Biura

przeciwko udziałowi bolszewików w kongresie pedagogicznym w Genewie.

Centralne Biuro Porozumienia Organizacyj współdziałających w zwalczaniu komunizmu ogłosiło w maju b. r. następujący protest:

„W ciągu letnich wakacyj w tym roku odbędzie się szereg międzynarodowych zjazdów pedagogicznych, w których również i polskie nauczycielstwo weźmie żywy udział.

Na jeden taki zjazd, jak doszły nas wiadomości, zgłosiła swój udział również delegacja związku zawodowego komunistycznych nauczycieli S. S. S. R. Jest to zjazd organizowany przez Bureau Internationale d'Education w Genewie. Na tenże zjazd wybiera się delegacja organizacji L'Internationale des Travailleurs de L'Enseignement w Paryżu, będącej ekspozyturą Kominternu i pracującej nad bolszewizowaniem szkół i młodzieży.

Niewiadomo nam dotąd jak komitet organizacyjny zjazdu odniósł się do tych zgłoszeń. Nie wiemy też, czy p. August Thomas, mający w swem ręku kwestję programu tego zjazdu, wyraził już swą zgodę na to, aby w obradach tego międzynarodowego zjazdu uczestniczyły również delegacje bolszewickie, jawne, czy zamaskowane.

W każdym razie uważamy za swój obowiązek zgóry uprzedzić, jakie jest i być musi stanowisko każdego nauczyciela polskiego, każdego pedagoga, który ceni wysoko swoje szczytne powołanie.

Upadek szkolnictwa na terenie całej Rosji, obniżenie naukowego poziomu wszystkich typów szkół, a co najważniejsze: zagadnienie partyjnego bolszewickiego „wychowania" dzisiejszego w S. S. S. R., to nie są tytuły uprawniające do zasiadania w jednym rzędzie z przedstawicielami państw kulturalnych. Demoralizacja propagowana przez szkołę i zakłady wychowania bolszewickie, zaprzeczanie powszechnie uznanych i nietykalnych zasad moralnych, wyłączyły poza nawias kulturalnych instytucyj pedagogicznych całe partyjne szkolnictwo S. S. S. R. Jakiem prawem obok najbardziej wartościowych pedagogów świata, obok tych, którzy wszystkie siły wytężają dla podniesienia wartości wychowania mieliby zasiąść ci, którzy własnemi rękami wprowadzają w życie system zwalczający i grzebiący te wartości, ci, którzy szerzą zgniliznę i rozkład!

Słowa „oświata" i „wychowanie" w S. S. S. R. mają zupełnie inne znaczenie, niż w całym świecie cywilizowanym. Bowiem oświata i wychowanie *bolszewickie*, to pewien system szkolny i organizacyjny, stosowany przymusowo przez bolszewików bynajmniej nie w celu wychowania pożytecznych obywateli Rosji, lecz w celu urobienia z dzieci i młodzieży międzynarodowych *zaciekłych komunistów*.

W książce *Abecadło Komunizmu*, wydanej oficjalnie przez rząd Sowiecki, a napisanej przez wybitnych przewódców komunistycznych, Bucharina i Preobrażeńskiego, został opublikowany program „oświatowo-wychowawczy" rządu sowieckiego. Czytamy tam, że... „szkoła w postaci niezliczonych gimnazjów, szkół realnych, instytutów, korpusów kadeckich i t. d. powinna być *zniszczona*" (str. 171), że... „z proletarjackiej szkoły powinna być *wypędzona* ta część personelu

nauczycielskiego, która nie może, lub nie chce być *narzędziem komunistycznej oświaty"* (str. 172), że... „naukowy cech burżuazyjnych profesorów powinien być *rozpędzony"* (str. 172), że... „nowa szkoła wprowadza przymusowe wypędzenie religji ze swych murów", że... „prawo rodziców do wychowania młodzieży na niczem nie jest oparte" (str. 173), że szkoły bolszewickie „stają się wojskowemi akademjami *wojny domowej*... uczą jak *robić* proletarjacką rewolucję" (str. 178, 179).

Cały ten program jest realizowany przez rząd sowiecki i nauczycielstwo sowieckie. Komintern i jego ekspozytura L'Internationale des Travailleurs de L'Enseignement pracuje nad rozpowszechnieniem tego programu na całym świecie.

Rezultaty tej komunistycznej demoralizacji są znane. Wdowa po Leninie, Krupskaja, ogłosiła w swej książce *„O dietskom dwiżenji"* (1925), że w S. S. S. R. jest 7 miljonów dzieci bezdomnych. Sowiecka gazeta *Trud* w marcu 1927 r., pisząc o zjeździe sowieckich nauczycieli przyznała, że 82 tysiące nauczycieli jest bez pracy. Pensje nauczycielskie wynoszą około 45% przedwojennych, a drożyzna wzrosła o $2^1/_2$ raza. Łunaczarskij, komisarz ludowy (minister) bolszewickiej oświaty, stwierdził na posiedzeniu Centralnego Komitetu Wykonawczego w 1927 r.; „ciemności ignorancji zaczynają zalewać rosyjskie dzieci, ciemności przy których mrok caryzmu wydaje się być pełen światła"...

Ale czy kierownicy komunizmu starają się zwrócić z drogi, która niszczy całe pokolenia? Bynajmniej! W S.S.S.R. konsekwentnie brną coraz dalej, demoralizując, wynaradawiając, pozbawiając wiary coraz to nowe rzesze dzieci i młodzieży. I słuszny jest wniosek: cały system komunistycznej „oświaty" ma na celu rozkład moralny i fizyczny państw i społeczeństw chrześcijańskich, oraz zniszczenie ich narodowej kultury.

Dla tych powodów *Porozumienie Organizacyj współdziałających w zwalczaniu komunizmu*, w skład którego wchodzą i organizacje nauczycielskie, odmawia przedstawicielom kół komunistycznych „pedagogicznych", prawa uczestniczenia w obradach jakiegokolwiek zjazdu pedagogów narodów kulturalnych i przeciw temu udziałowi najkategoryczniej protestuje".

* * *

Protest powyższy został rozesłany do wszystkich większych pism w Polsce, z prośbą o wydrukowanie, ale tylko kilka dzienników to uczyniło. Przesłano protest ten również do zawodowych organizacyj nauczycielskich, jako bezpośrednio zobowiązanych do czujności w sprawach dotyczących dziedziny oświatowej. Spodziewaliśmy się tam spotkać żywy oddźwięk naszej akcji ostrzegawczej — a tymczasem... żadna organizacja nauczycielska do protestu się nie przyłączyła, wszyst-

kie usiłują protest C. B. P. O. pokryć milczeniem. Do sprawy tej powrócimy, przemilczeć jej nie damy. Zajmiemy się dokładnem wyjaśnieniem, co jest przyczyną tak dziwnego zachowania się organizacyj nauczycielskich: karygodna bierność, ignorancja, czy też wpływy bolszewickie.

Protest C. B. P. O. został wysłany zagranicę. Został on odpowiednio zużytkowany przez *Entente Internationale contre la III-e Internationale* w Genewie. Druga instytucja międzynarodowa: *Bureau Internationale d'Education* skierowała protest C. B. P. O. do komitetu organizacyjnego III-go kongresu pedagogicznego w Genewie, jak również do p. Augusta Thomasa.

6. Pierwszy zjazd polaków z zagranicy.

W połowie lipca b. r. odbył się w Warszawie pierwszy zjazd polaków z zagranicy. Głównem zadaniem zjazdu było wypracowanie dla zagranicznych skupisk polskich takich form organizacyjnych, któreby gwarantowały ich wszechstronny rozwój i ścisły kontakt i współpracę z krajem macierzystym. Dla przedstawicieli polaków, zamieszkujących Rosję sowiecką komitet organizacyjny zjazdu zarezerwował 14 miejsc. Lecz wobec stanowiska rządu sowieckiego, który chciał wykorzystać zjazd dla celów agitacyjnych i nie dopuścił do wyborów delegatów na zjazd organizacje niekomunistyczne, komitet organizacyjny zjazdu odmówił prawa uczestnictwa w zjeździe tym rzekomym przedstawicielom ludności polskiej z Rosji sowieckiej, którzy byliby wybrani z łona organizacyj tylko komunistycznych.

Centralne Biuro Porozumienia Organizacyj, współdziałających w zwalczaniu komunizmu, biorąc pod uwagę niebezpieczeństwo komunistyczne, grożące polakom zamieszkałym zagranicą [1]) rozdało członkom zjazdu szereg uświadamiających wydawnictw antykomunistycznych.

7. Chiny i Sowiety.

W zeszycie 16-tym w końcu 1928 roku w artykule wstępnym [2]) pisaliśmy:

..."ze względu na szybkie odrodzenie narodowe Chin, szybki rozrost przemysłu chińskiego, rozbudowę armji chiń-

[1]) W tej sprawie ogłaszamy specjalny artykuł w niniejszym zeszycie.
[2]) Niemcy i S. S. S. R. przeciwko Polsce.

skiej, oraz wzrost ekspansji japońskiej — Rosja wkrótce poczuje się zagrożoną w Azji i dużą część swej żywotnej siły skierować będzie musiała ku akcji obronnej przeciwko rasie żółtej".

Przewidywania nasze sprawdziły się bardzo szybko. Jesteśmy dziś wobec faktu rozpoczęcia wojny chińsko-sowieckiej. pozornie chodzi stronom o linję kolejową, faktycznie zaś o panowanie nad Mandżurją, krajem obfitującym w olbrzymie bogactwa naturalne, której ludność rasowa jest bardzo zbliżona do chińczyków. Są jeszcze głębsze przyczyny, stanowiące o wcześniej lub później, ale nieuniknionej wojnie. Przyczyny te, to: 1) wyzwolenie narodowe Chin i konieczność szukania dróg ekspansji, 2) zaciekła walka między odradzającemi się Chinami i komunizmem kierowanym z Moskwy, a dążącym do zupełnego zanarchizowania Chin, podbicia i włączenia do S. S. S. R.

Sytuacja dziś, poza coraz silniejszemi starciami zbrojnemi na pograniczu, przedstawia się w ten sposób, że: 1) obie strony gromadzą siły do większych działań, 2) bolszewicy gorączkowo organizują ruchy komunistyczne w Chinach, a Chiny organizują oddziały narodowe rosyjskich patrjotów, pragnących obalenia tyranji bolszewickiej w Rosji.

Z punktu widzenia akcji antybolszewickiej i nadziei na upadek bolszewizmu, rozpoczynającą się wojnę na wschodzie należy powitać jako czynnik, który może ułatwić wywołanie rewolucji antybolszewickiej w Rosji i doprowadzić do militarnego i politycznego pogromu bolszewizmu, i to bez bezpośredniego angażowania armij państw europejskich. Ale losy i skutki wojny są niewiadome, gdyż odgrywa tu z jednej strony rolę splot różnorodnych międzynarodowych interesów, a z drugiej strony nie należy lekceważyć komunistycznej akcji wywrotowej na terenie Chin.

8. Sierpniowe manewry komunistów.

W dniu 16 maja r. b. odbyła się w Berlinie konferencja komunistyczna, zorganizowana przez biuro zachodnie Międzynarodówki komunistycznej, czyli Kominternu. Dokumenty, ujawniające charakter i przebieg tej konferencji, znalazły się w rękach działaczy antykomunistycznych *), co daje nam możność ich opublikowania ku przestrodze i uświadomieniu polskiego społeczeństwa.

[1]) Fotografje wspomnianych oryginalnych dokumentów komunistycznych posiada antykomunistyczna organizacja belgijska: *Société d'Etudes Politiques, Economiques et Sociales*, Anvers, rue Belliard Nr. 5. Część tych dokumentów ogłosiła bolszewicka *Correspondance Internationale* z dn. 25 maja 1929 r. na str. 609 i 610.

Porządek obrad konferencji obejmował:

...„1) *wskazania, płynące z wypadków w Berlinie w dniu 1 maja roku bież.*";

...„2) *przygotowanie międzynarodowego dnia protestu przeciwko wojnie (1 sierpnia r.b,)*".

...„Następujące partje (sekcje Kominternu) były reprezentowane na konferencji: partja komunistyczna w Niemczech, **w Polsce**, w Bułgarji, w Rumunji, w Jugosławji, w Austrji, w Szwecji, w Norwegji".

...„Następujące partje były reprezentowane pośrednio: partja komun. w Holandji, w Szwajcarji, w Belgji, w Luxemburgu, we Włoszech".

...„Partja komunistyczna w Anglji nie mogła przysłać delegata. Partja komun. we Francji, która była zaproszona, nie była reprezentowana (zaproszenie otrzymała zbyt późno)".

Obrady.

Pierwszy mówca scharakteryzował zadania konferencji. Nie ma ona na celu dyskutowanie tez ustalonych przez VI-ty kongres Międzynarodówki Komunistycznej, lecz wyłącznie przestudjowanie i pogłębienie praktycznych środków działania.

Następnie towarzysz *Remmel* referował rozwój i przebieg wypadków, jakie miały miejsce w Berlinie w dn. 1 maja *). Wypadki te, jak i usiłowanie wywołania rozruchów w Paryżu, były przez członków konferencji starannie zbadane w każdym okresie ich przebiegu, a następnie rozważono ich konsekwencje. W końcu ustalono szereg wniosków, z których kilka główniejszych przytoczymy:

1. Dzień 1 maja jest punktem wyjścia kampanji, która winna rozpocząć się 1 sierpnia. Wypadki 1-majowe pozwoliły wyraźnie postawić przed masami zagadnienie wojny cywilnej (domowej) w całej rozciągłości.

2. Doświadczenia 1-majowe pozwalają na zastosowanie wyższych form walki.

...*Moskwa twierdzi. że okres przygotowawczy do wywołania rewolucji jest skończony. „Wyższa forma walki", czyli drugi przewidziany okres, oznacza wywołanie rewolucji i wymaga podwójnej walki: jednej — skierowanej przeciwko gospodarce opartej na prywatnej własności, drugiej — przeciwko władzy.*

3. Wszystkie partje komunistyczne winny brać przykład z partji komunistycznej w Niemczech, czyli: nie dawać się sprowokować do przedwczesnych działań, przedsięwziąć wszelkie ostrożności i organizować zbrojny opór przeciwko policji.

---

*) Por. *Walka z bolszewizmem*, zeszyt 21, str. 106.

W dalszym ciągu przytaczamy wyciągi z oryginałów komunistycznych instrukcyj, podając je w cudzysłowie. Sumienne ich rozważenie, zbadanie przebiegu dnia 1 sierpnia 1929 r. we wszystkich krajach, *zbadanie dalszych posunięć komunistów*, i uprzytomnienie sobie, że każda manifestacja, każde wystąpienie zbrojne agentów Moskwy stanowi jeden krok naprzód w całości przygotowań do wywołania światowej komunistycznej rebelji i rzezi—dać nam może najlepsze wskazówki, jakiemi drogami zniszczyć można komunistyczno-bolszewicką zbrodnię.

Wyciągi z instrukcyj z Moskwy.

...„Partje komunistyczne powinny (idąc za przykładem niemieckiej partji komunistycznej) walczyć o opanowanie ulicy".

...„Równocześnie organizować strajki. Te dwa czynniki są ściśle związane z walką o natychmiastowe wywłaszczenie (ekonomiczne i inne)".

...„Wszystko zależy od tego, w jak szybkim czasie zdołamy wciągnąć masy do naszych codziennych walk. Jeśli będziemy umieli dobrze prowadzić walki ekonomiczne o wywłaszczenie, które interesuje masy robotnicze, wtedy to masy również pójdą za nami, gdy wezwiemy je do masowych walk rewolucyjnych (opanowanie ulicy, prawo manifestacyj, demonstracje na rzecz obrony S.S.S.R. i przeciwko przygotowaniom wojny etc.)".

...„Wszystkie te wystąpienia powinny być naprawdę masowemi wystąpieniami. Trzeba umieć powiązać to w taki sposób, aby masy czuły, że chodzi tu o natychmiastową obronę *ich* własnych interesów, a zarazem aby przeciwdziałały wojnie przeciwko S.S.S.R., wojnie—która jest bardzo bliska".

Zagadnienie strajku w dniu 1 sierpnia.

...„Czy jest rzeczą możliwą zorganizowanie wielkiego ruchu strajkowego (strajku generalnego) w dniu 1 sierpnia? Na to pytanie konferencja dała odpowiedź przeczącą. Strajk *generalny* we wszystkich krajach wydaje się rzeczą niemożliwą. Ale w tym lub innym kraju będzie możliwem przeprowadzenie strajku generalnego przynajmniej w jednej albo w kilku miejscowościach".

...„W każdym razie należy otwarcie przygotować strajk w masach przez naszą prasę (organy centralne, a przedewszystkiem przez gazetki fabrycznych jaczejek)".

...„W wielkich fabrykach trzeba zawczasu przedsięwziąć środki, mające na celu tajne organizowanie nagłych wybuchów

krótkich strajków. Takie spontaniczne strajki (które muszą być dobrze przygotowane), mogą być bardzo użyteczne*)".

Metody represyj, stosowane przez burżuazję.

..."1. Przykład Paryża: policja zajęła zawczasu i spokojnie wszystkie ośrodki rewolucjonistów (metoda *zapobiegawcza*)".

..."2. Przykład Berlina: brutalne represje przeciwko ośrodkom rewolucyjnym, stosowane przez policję socjaldemokraty Zoergiebela".

..."Wypadki pouczyły trochę burżuazję i w dniu 1 sierpnia zastosuje ona *obydwie* metody równocześnie, to znaczy: metodę zapobiegawczą o tyle, o ile to będzie możliwe (masowe aresztowania), oraz wściekłe represje tam, gdzie to będzie potrzebne".

Jakie środki ostrożności mają zastosować komuniści?

..."W Paryżu policja odniosła zupełny sukces, gdyż nasza partja nie przedsięwzięła niezbędnych środków ochronnych. W Berlinie policję spotkało niepowodzenie, gdyż nasza partja nie dała się sprowokować, i to pomimo, że partja organizowała walkę przeciwko zakazowi manifestacyj i pomimo, że masy walczyły w obronie praw (!) na ulicy (w kilku dzielnicach robotnicy nawet zwyciężyli i utrzymali swoje zwycięstwo ulicy przez kilka dni). Jest jednak rzeczą jasną, że były słabe strony i szpary, gdyż taktyka była zbyt sztywna i partja nie umiała manewrować elastycznie. Trzeba więc z tego wyciągnąć następujące wnioski:

..."a) w miarę możności nie dawać aresztować przywódców";

..."b) tem nie mniej przewidywać, że przewódcy zostaną aresztowani i dlatego zawczasu wyznaczać zastępców, którzy w żadnym razie nie mogą dać się aresztować";

..."c) zmienić nasz plan demonstracji na demonstracje częściowe, spontaniczne, w dzielnicach gdzie policja może być zaskoczona: naprzykład, w dzielnicach burżuazyjnych, zamiast miejsc dotychczasowych co do których policja wie, że są to tradycyjne miejsca demonstracyj";

..."d) umieć dobrze manewrować, szybko zmieniać taktykę, przejmować zarządzenia policyjne".

---

*) Por. zestawienie strajków w Polsce w r. 1928, zesz. 19, str. 38—41.

Najważniejsza praca: organizowanie.

..."Podstawą naszej działalności powinno być przedsiębiorstwo (fabryka). Bez puszczenia korzeni do wielkich przedsiębiorstw nasza kampanja będzie narażona na pewną porażkę. Praca w wielkich przedsiębiorstwach (utworzenie i umocnienie jaczejek) jest tem ważniejsza, że trzeba się przygotować do pracy nielegalnej".

..."Dwa rodzaje pracy nielegalnej:

..."a) Bardzo możliwe, że przed 1 sierpnia niektóre organizacje (partje) zostaną rozwiązane i zabronione, a niektóre pisma zawieszone. Nawet komunistyczna partja Anglji, nie była przygotowana na zawieszenie swojego pisma i wydawanie organu nielegalnego".

...*"Dzień 1-go sierpnia będzie generalną próbą, która powinna wykazać, w jakim stopniu nasze partje są gotowe do wojny i jak one się zachowają, gdy wojna naprawdę wybuchnie".*

..."b) Praca nielegalna w wielkich przedsiębiorstwach. Praca ta powinna być już teraz organizowana*), gdyż we wszystkich przedsiębiorstwach wyrabiających sprzęt wojenny i amunicję, nasza robota powinna być ściśle zakonspirowana, bowiem inaczej ujawnieni komuniści będą wyrzuceni i nie będzie wcale roboty. Trzeba przytem robotę tę organizować jaknajszybciej".

Znaczenie "jaczejek" w przedsiębiorstwach.

..."Konieczność ogólnej roboty organizacyjnej i organizowanie "jaczejek" w przedsiębiorstwach było podkreślane przez wszystkich biorących udział w konferencji. Bez jaczejek nie jest rzeczą możliwą prowadzić skutecznie kampanję przeciwko wojnie, bez jaczejek we wszystkich wielkich przedsiębiorstwach (zwłaszcza w podstawowych gałęziach przemysłu i w transporcie) niema łączności z masami.

..."Naiważniejszem zadaniem wszystkich partyj jest: organizowanie, organizowanie i jeszcze raz organizowanie".

..."Jaczejki powinny być podstawą całej naszej pracy".

..."Trzeba:

..."a) wzmocnić i doprowadzić do regularnego działania te, które już istnieją;

..."b) założyć jaczejki we wszystkich ważniejszych przedsiębiorstwach (zwłaszcza w fabrykach, które odgrywają ważną rolę dla wojska i w przedsiębiorstwach transportowo-komunikacyjnych)".

---

*) Uchwalali komuniści tę instrukcję w dniu 16 maja 1929 r. (Red.).

Wzmocnienie komunistycznej roboty w masowych organizacjach.

..."Masy niezorganizowane trzeba zgrupować w organizacjach masowych. Trzeba znacznie więcej udzielać tym organizacjom uwagi, niż dotychczas".

..."1. Międzynarodowa czerwona pomoc czyli M.O.P.R.*) powinna rozpocząć nowe zaciągi członków i wciągnąć ich do pracy, wyjaśniać rolę, jaką winien odegrać M.O.P.R. dla podtrzymania ofiar represyj, które nastąpią po 1 sierpnia".

..."2. Międzynarodowa pomoc robotnicza — jak wyżej".

..."3. Przyjaciele S. S. S. R. — częściowo niezorganizowani w organizacje, ale grupujący faktycznie masy i czynni praktycznie".

..."4. Organizacje byłych wojskowych".

..."5. Organizacje samoobrony. (Jako organizacje ma, sowe, istnieją tylko w Niemczech). Trzeba je rozwijać tamgdzie są jeszcze słabe, i organizować tam, gdzie ich jeszcze niema".

..."6. Komitety antyfaszystowskie. (Podobnie jak przyjaciele S.S.S.R., nie tworzą wielkiej organizacji, lecz w większości wypadków tylko mały komitet)".

..."7. Organizacje sportowe (tworzyć i rozwijać)".

Przebieg dnia 1 sierpnia.

Tak mozolnie i z taką wrzawą zapowiadany „czerwony dzień" zawiódł na całej linji, jeśli chodzi o występy mas. Wystarczy przypomnieć szereg depesz:

Warszawa, *1.VIII. (Pat.).* Na terenie województwa Warszawskiego dzień 1 sierpnia przeszedł spokojnie. Komuniści pomimo przygotowań zdążyli wystąpić zaledwie we Włocławku, gdzie znikomą grupkę szumowin miejskich i wyrostków policja rozpędziła.

Katowice, *1.VIII. (Pat.).* Dzień dzisiejszy przeszedł na terenie woj. śląskiego zupełnie spokojnie. Żadnych demonstracyj komunistycznych nie było. Zapowiedziany na dziś o godz. 14 w Królewskiej Hucie wiec komunistyczny nie doszedł do skutku, gdyż zjawił się dosłownie tylko jeden uczestnik.

Nowogródek, *1.VIII (Pat.)* Komunistyczny obchód w dniu 1 sierpnia poniósł na terenie woj. nowogródzkiego zupełne fiasko. Próby w kierunku zwołania zebrań, masówek i nawoływania robotników do wstrzymania się od pracy wobec negatywnego stosunku mas do imprezy, urządzonej z wielkim nakładem pracy i pieniędzy przez dłuższy czas, spełzły na niczem. Szczególniejszą aktywność wykazali aranżerowie jedynie w Baranowiczach, gdzie aresztowano kilku wybitnych działaczy komunistycznych wraz z komitetem obchodu. Ponadto aresztowano kilkanaście ruchliwszych działaczy komunistycznych na terenie powiatów lidzkiego, szczuczyńskiego, słonimskiego i baranowickiego.

---

*) Bliższe dane o tej bolszewickiej organizacji ogłosiliśmy w zeszycie II-gim, roczniku 1927. (Red.).

Ateny, *(AW).* Policja aresztowała tu wysłannika Międzynarodówki, który przybył do greckiej partji komunistycznej ze znaczną sumą pieniędzy, oraz z instrukcjami w sprawie organizowania demonstracyj w dniu 1 sierpnia.

Ateny, *1.VIII. (Pat.).* Dzień dzisiejszy przeminął w całem państwie w zupełnym spokoju.

Białogród, *(AW).* Przedsięwzięto tu cały szereg środków zaradczych przeciwko manifestacjom komunistycznym w dniu 1 sierpnia. W okolicy Zagrzebia aresztowano znaczną liczbę komunistów zebranych na tajnem posiedzeniu, przyczem skonfiskowano ulotki i pieniądze.

Bruksela *(AW).* Rząd belgijski zarządził cały szereg środków prewencyjnych przeciwko manifestacjom komunistycznym w dniu 1 sierpnia. Rząd postanowił wydalić z kraju wszystkich tych obcokrajowców, którzy pod jakimkolwiek pozorem będą brać udział w manifestacjach komunistycznych.

Wiedeń, *(PAT).* Dzienniki donoszą z Moskwy, że trzecia Międzynarodówka poleciła Zinowjewowi sprawę wywołania zaburzeń w stolicach europejskich, łącznie z Londynem na dzień 1 sierpnia b. r.

Budapeszt, *(PAT).* Policja aresztowała przed kilku dniami wielu agitatorów komunistycznych, którzy na podstawie dyrektyw otrzymanych z Moskwy przygotowywali demonstracje na dzień 1 sierpnia. Ubieglej nocy, w rozmaitych punktach stolicy rozlepione zostały odezwy. Odezwy wzywają wszystkich bolszewików do demonstrowania w dniu 1 sierpnia. Śledztwo stwierdziło, iż komuniści dążą do zorganizowania 1 sierpnia na Węgrzech strajku protestacyjnego i chcą wyprowadzić na ulicę inwalidów wojennych i bezrobotnych. Policja prowadzi energiczne poszukiwania wydała szereg zarządzeń, aby uniemożliwić demonstrację w dniu 1 sierpnia.

Paryż, *(PAT).* W Związku z zapowiedzianemi 1 sierpnia manifestacjami komunistycznemi władze zabroniły kategorycznie urządzenia pochodów, wieców i zebrań pod gołem niebem, grożąc, że będą energicznie zwalczały wszelkie próby pogwałcenia swobody pracy. Wszyscy cudzoziemcy, biorący udział w manifestacjach zostaną wydaleni z kraju.

Paryż, *1.VIII. (Pat).* W Paryżu i na przedmieściach popołudnie minęło równie spokojnie jak rano. Robotników, którzy nie stawili się do pracy, było bardzo niewielu. Policja aresztowała kilkanaście osób, usiłujących skłonić robotników do porzucenia pracy. Na prowincji sytuacja jest niemal identyczna. Jedynie z paru miejscowości otrzymano doniesienia o nieznacznych incydentach i aresztowaniach agitatorów komunistycznych.

Londyn, *1.VIII. (Pat).* Do godziny 16-ej nie odbyły się w Londynie żadne manifestacje komunistyczne.

Bern, *1.VIII. (Pat).* Zapowiedziane na dzisiaj w całej Szwajcarji manifestacje komunistyczne nie udały się. W Bazylei komuniści usiłowali wywołać w kilku miejscach demonstracje, zostali jednak rozpędzeni.

Helsingfors, *1.VIII. (Pat).* „Dzień czerwony“ minął zupełnie spokojnie. Wbrew zakazowi władz komuniści w Helsingforsie usiłowali zorganizować meeting, zostali jednak rozpędzeni przez policję. Aresztowano kilkanaście osób.

Bukareszt, *1.VIII. (Pat).* Do godziny 14-ej nie doszło w stolicy i na prowincji do żadnych niepokojów. Jedynie incydent miał miejsce w Kiszyniowie, gdzie około 100 komunistycznych agitatorów robotniczych usiłowało urządzić demonstrację na głównej ulicy miasta. Agitatorzy nieśli czerwone sztandary i transparenty z napisami „Precz z wojną“! i „Wszyscy w obronie Z. S. R. R.!“ Oddziały policji i wojska zatrzymały pochód

manifestantów, którzy stawiali opór. Z obu stron padły strzały. Ranny został jedynie jeden z manifestantów, niosący sztandar. Aresztowano 30 osób.

Sofja, *1.VIII. (Pat).* Dzięki energicznym zarządzeniom, wydanym przez policję, dzień 1 sierpnia minął wszędzie zupełnie spokojnie. Zarówno w stolicy jak i na prowincji nie było nigdzie żadnych usiłowań urządzenia jakichkolwiek manifestacyj.

Berlin, *1.VIII. (Pat).* Biuro Wolfa donosi z Kowna: Nocy ubiegłej policja kowieńska wykryła tajne zebranie komunistów. 26 uczestników zebrania, w tem kilku przywódców aresztowano. Żaden z aresztowanych — jak twierdzi depesza — nie jest Litwinem. Celem uniemożliwienia wszelkich demonstracyj aresztowano ponadto 29 osób, podejrzanych o agitację komunistyczną.

Berlin, *1.VIII (Pat).* Dzisiejszy manifestacyjny meeting, zwołany przez komunistów do Lustgartenu, miał przebieg naogół spokojny. Tylko pewna część robotników usłuchała wezwania porzucenia pracy na godzinę przed manifestacjami. Większe pochody demonstrantów w poszczególnych dzielnicach Berlina zaczęły napływać dopiero koło godz. 6 wieczorem. Demonstranci nieśli chorągwie oraz transparenty z napisami, wzywającemi do obrony unji sowieckiej i do rozpoczęcia wojny domowej w razie konfliktu wojennego.

Po wysłuchaniu szeregu przemówień odbył się demonstracyjny pochód przy dźwiękach muzyki przez centrum miasta. Do godz. 9 wiecz. porządku nigdzie nie zakłócono.

Berlin, *1.VIII. (Pat).* Z Hamburga, Kolonji, Drezna i Monachjum nadchodzą wiadomości, że dzisiejsze pochody komunistyczne miały przebieg spokojny i że porządku nigdzie nie zakłócono.

Szanghaj, *1.VIII. (Pat).* Wbrew oczekiwaniu poważnych zaburzeń jakie miały wybuchnąć w dniu dzisiejszym, sytuacja w mieście jest prawie zupełnie normalna. Manifestacje komunistyczne, które zorganizowano w koncesji międzynarodowej zostały szybko zlikwidowane.

Paryż, *1.VIII. (Pat).* Havas donosi z Szanghaju, że odbywają się tam w dniu dzisiejszym wielkie manifestacje przeciwko sowietom. Demonstranci domagają się stracenia komunistów oraz mobilizacji całej armji chińskiej. Wedle tego samego źródła informacji japończycy wzmacniają swe wojska w północnej Mandżurji.

Wnioski.

Komunistyczny „dzień czerwony” nie porwał mas, wszędzie policja opanowała sytuację, w większości krajów wogóle do manifestacyj nie dopuściła. Wniosek z tego słuszny: czynniki ładu, jeśli są zawczasu o zamierzeniach komunistów uprzedzone, potrafią opanować położenie. Ale czy równie dzielnie i skutecznie zachowa się policja, jeśli wybuch będzie nieoczekiwany i odrazu rozpocznie się od zbrojnego buntu?

Głosy o niepowodzeniu komunistów w dniu 1 sierpnia są tylko częściowo słuszne, gdyż: 1) komunistom udało się rozszerzyć zakres działania propagandy wywrotowej, przez szereg tygodni elektryzowanej hasłem „czerwonego dnia“, 2) strajki, o których mniej głośno krzyczeli komuniści, istotnie wybuchły w wielu państwach (Anglja, Grecja, Polska — strajk rolny w Małop. Wsch.), a organizacje strajkowe zostały

wzmocnione, 3) komuniści poznali taktykę i rozlokowanie policji, obserwując ją uważnie przez specjalnych wywiadowców.

Te obserwacje nad siłami i rozlokowaniem policji są bodaj najważniejszym dorobkiem komunistów. Dziś wiedzą oni, jak przypuszczalnie zachowa się policja w czasie przyszłych walk, gdzie ma rezerwę — a policja o planach bojowych komunistów wie mało. Dlatego też podnosimy tę sprawę. *Policja winna jaknajprędzej opracować nowy plan działania na wypadek poważnych rozruchów.* Wtedy szanse policji będą o wiele mocniejsze, niż to jest w obecnej chwili.

Ci, którzy lekceważą komunizm wobec nieudania się manifestacyj sierpniowych, czynią źle, gdyż usypiają czujność wobec wroga, szykującego się w ciszy do podstępnego uderzenia.

9. Agitacja komunistyczna wśród robotników polskich zagranicą.

W Niemczech, Francji, Belgji—wszędzie tam, gdzie znajdują się skupienia naszych wychodźców: robotników rolnych i robotników fabrycznych — ujawnia się coraz szersza i coraz bezczelniejsza agitacja wywrotowa agentów Moskwy.

Agitacja ta rozwija się w następujący sposób:

1. Wszędzie, gdzie są jakiekolwiek podstawy, do niezadowolenia ludności polskiej z warunków pracy, niskich płac, złych mieszkań, złego obchodzenia się pracodawców i t. p.— niezadowolenie to jest starannie podtrzymywane, rozdmuchiwane, wyolbrzymiane i używane do: a) wzniecenia nienawiści klasowej i b) prowadzenia t. zw. „uświadomienia rewolucyjnego" mas.

2. Nienawiść w stosunku do obszarników niemieckich, lub niesumiennych fabrykantów, nielitościwie wyzyskujących naszych robotników, przeważnie sezonowych, jest stale przez agentów bolszewickich przenoszona na obszarników i fabrykantów w Polsce. Robotnikom wmawia się, że właściciele folwarków w Polsce i właściciele fabryk w Polsce idą ręka w rękę z kapitalistami całego świata, są wrogami ludu polskiego, i że „uświadomieni" robotnicy po powrocie do Polski powinni zrobić „porządek z panami".

3. Stale atakuje się rząd polski, za złe umowy z Niemcami, Francją, Belgją etc., nie dające emigrantom i robotnikom sezonowym należytej opieki i obrony przed wyzyskiem; pisze się i mówi o „sprzedawaniu" przez nasz rząd robotników polskich zagranicznym kapitalistom.

4. Komunistyczne pisma, ulotki, przemówienia agitato-

rów, przedstawienia teatralne — starają się wpoić w robotników przeświadczenie, że komuniści są jedynymi obrońcami mas robotniczych, a S. S. S. R. „jedyną ojczyzną" proletarjuszy całego świata.

5. Komuniści atakują najpodlejszemi metodami księży, starając się za wszelką cenę odciągnąć masy od religji, będącej jedynem źródłem moralności.

Trzeba ze smutkiem stwierdzić, że obłudna ta robota wydaje rezultaty.

Sytuacja bowiem naszych emigrantów stałych, a zwłaszcza sezonowych, przedstawia pod wielu względami dużo do życzenia, a opieka ze strony naszych przedstawicielstw nie stoi zawsze na wysokości zadania.

Agenci komunistyczni sprytnie tę sytuację wykorzystują.

I oto dziś już wśród powracających robotników polskich z zagranicy, znajdujemy spory procent obałamuconych zwolenników komunizmu i S. S. S. R., którzy, po przybyciu do swoich miejsc rodzinnych, uprawiają agitację wśród znajomych i sąsiadów.

* * *

W Niemczech sekcja III-ciej Międzynarodówki, czyli „Komunistyczna Partja Niemiec", przez swoją „Egzekutywę Polskich Grup Językowych" usilnie pracuje nad bolszewizowaniem robotników polskich. Z polecenia tejże „egzekutywy" komunista Kaszewski organizuje Związek Robotników Polskich w Niemczech *„Jedność Robotnicza"*, którego pierwsze zebranie odbyło się 21 maja b. r. Komunistyczny poseł do Reichstagu A. Jaddasz wydaje pisemko „Głos Pracy", redagowane po linji dyrektyw Moskwy. Pisemko to, ohydne w swej demagogji, kłamstwie i bezczelności, wykorzystuje każdą akcję z życia robotników polskich, by użyć ją do agitacji wywrotowej i „uświadomienia", czyli ogłupienia rewolucyjnego.

Specjalną rolę odgrywają t. zw. „sceny robotnicze", mające na celu, drogą amatorskich przedstawień sztuk bolszewickich z ducha i z treści, oddziaływać na szersze rzesze. W Berlinie taki zespół sceny robotniczej gra sztuki żyda W. Wandurskiego, komunisty, poszukiwanego przez Sądy Polskie, zbiegłego z Polski, byłego posła na Sejm i b. kierownika „sceny robotniczej" w Łodzi; gra utwory żyda Brunona Jasińskiego, komunisty; utwory St. R. Standego — poety „proletarjacko-komunistycznego", etc.

„Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe Robotników Polskich w Niemczech", z siedzibą zarządu głównego w Berlinie sekunduje pod płaszczykiem „kultury i oświaty" tej wywrotowej propagandzie.

* * *

Te kilka uwag o działalności agentów bolszewickich wśród robotników polskich zagranicą zaopatrujemy pytaniem, co robią nasze czynniki miarodajne, aby robotników naszych uświadomić i przed zarazą bolszewicką uchronić? Nasuwałyby się tu takie środki, jak:

1. Zwiększenie ilości naszych placówek zagranicznych (rządowych i społecznych), dysponujących odpowiednimi ludźmi, celem dotarcia do wszystkich środowisk ludności polskiej zagranicą.

2. Przeprowadzenie rewizji zawartych przez nasz rząd umów międzynarodowych, celem usunięcia z nich przez życie już dostatecznie wykazanych braków, a nadewszystko celem zabezpieczenia ochrony robotników polskich przed materjalnym wyzyskiem.

3. Wzmocnienie akcji kulturalno-oświatowej i antykomunistycznej.

4. Rozszerzenie i ułatwienie opieki duszpasterskiej nad wychodźcami.

5. Energiczne występowanie naszych rządowych placówek zagranicznych we wszystkich wypadkach, gdy robotnik polski jest krzywdzony lub wyzyskiwany.

Powyższe środki zasadnicze nasuwają się z nieodpartą koniecznością i muszą być przeprowadzone. Domagamy się tego stanowczo. I domagać się nie przestaniemy: drogą prasy, zebrań, wieców i wystąpień na terenie Sejmu.

10. Piekło sowieckich więzień.

Ogłaszamy wyjątki z pamiętnika wiarogodnej i znanej redakcji osoby, która dłuższy czas przebywała w więzieniu sowieckiem. Czytelnik sam wyciągnie wnioski.

Wysoki urzędnik z centrali obchodzi cele więzienne t. zw. DOPR'u *).

Miejscowy inspektor więzienny raportuje: „Cela naszych politycznych!"

„W republice sowieckiej niema politycznych. Są tylko kontrrewolucjoniści i szpiedzy"—wolno i wyraźnie odpowiada delegat.

Scena bardzo charakterystyczna, oświetlająca stosunki w S. S. S. R. i w komunistycznych kołach kierowniczych Czy

---

*) DOPR (Dom obszczestwiennych prinuditielnych rabot) czyli dom społecznych prac przymusowych. Tak nazywają bolszewicy oficjalnie więzienia, rozpowszechniając kłamliwe wiadomości, że jakoby więzień w zrozumieniu burżuazyjnem obecnie w S. S. S. R. niema.

więc można się dziwić, że czechosłowacka delegacja zwiedzając S. S. S. R. „nie znalazła“ politycznych?

Taki „zasadniczy“ stosunek do „kontrrewolucjonistów“ wywołuje pewne praktyczne określone następstwa polityki „pracy poprawczej“: zrównać warunki utrzymania kryminalnych przestępców i tych, których opinja publiczna krajów cywilizowanych przywykła nazywać mianem więźniów politycznych. W sowieckiem więzieniu polityczni latami całemi zmuszeni są przebywać z zabójcami, komunistami i czekistami.

Taki stan rzeczy jest niewymownie ciężki. Żeby to zrozumieć, należy bliżej się zapoznać z więzieniem sowieckiem: przejść przez wielopiętrowe budynki, zajrzeć do cel w chwili, gdy nikogo obcego tam się nie spodziewają, zobaczyć to, czego się nie pokazuje... Kto ma wzrok ostry, ten będzie wynagrodzony: zobaczy on więzienie sowieckie w stanie, *w jakim jest ono w rzeczywistości...*

Kwarantanna.

Pierwsze wrażenie nowoprzybyłego: Piekło Dantejskie.

Nowoprzybyły musi przejść przedewszystkiem dwutygodniową kwarantannę, oględziny lekarskie i „zabiegi sanitarno-techniczne“. A więc najpierw t. zw. „zwierzyniec“. Jest to pokój, gdzie na przestrzeni 5—6 sążni kwadratowych, w nieprzeniknionym dymie machorki, stoi, a w najlepszym wypadku siedzi 80—100 ludzi, w oczekiwaniu na łaźnię. Oczekiwanie to trwa od 2 do 3 dni.

Ze „zwierzyńca“ pędzą nowoprzybyłych do łaźni razem z rzeczami dla obowiązkowej dezynfekcji. Bielizna i ubranie więźniów rzucane są do pary, gdzie nabierają jednolitego koloru i więziennego wyglądu. Jeżeli wszy nie obsiadły więźnia w „zwierzyńcu“, to napewno przyniesie on ten nabytek z łaźni. W więzieniu spotka go nowa plaga—pluskwy. Łaźnia obliczona jest na 15—20 ludzi. Wpędzają tam 60—70. Krzyk, łajanie, bójki. Kto czytał klasyczny opis więziennej łaźni w „Notatkach z martwego domu” Dostojewskiego, ten zobaczy tu identyczny obrazek. W przeciągu 70 lat nic się tu nie zmieniło.

Żeby uzyskać jakie takie znośniejsze miejsce w więzieniu, należy opłacić administrację. Zasada *do ut des* otrzymała tu prawo obywatelstwa.

W więzieniu.

„Jedno z więzień, według „przedwojennej“ normy może zmieścić około 700 ludzi. Obecnie tam znajduje się 4000—4400 uwięzionych, przyczem cyfra ta ma stałą tendencję do zwyżki.

Przeciętna sala ma 10 nar, na drzwiach stara zardzewia-

ła tabliczka „8 ludzi", a siedzi tam obecnie 50. Są sale, do których wpychają 110—120 ludzi.

Ciasnota, brudy, smród...

W jaki sposób śpią w takich salach?

Dwie sąsiednie nary służą dla 3 lub 4. Tyleż pod narami. Reszta gdzie kto może na zaplutej asfaltowej podłodze. Ci, którzy przyszli najpóźniej,—śpią koło miejsca, gdzie są załatwiane naturalne potrzeby i które bywa oczyszczane co kilka dni."[1])

Tak pisze urzędowa więzienna gazeta *„Dołoj Priestupnost'* „1926 r. Nr. 8/II w artykule „Cele w nocy".

Okna otwarte są stale w zimie i w lecie. Wielu więźniów ma zamiast ubrania worek, lub tylko opaskę na biodrach. I to nawet w zimie, przy otwartych oknach. Wiarogodny autor pamiętnika widział osobiście zupełnie nagich więźniów, którzy w takim stanie musieli przetrwać cały czas uwięzienia. W jednej z cel było 12 nagich, którzy leżeli przykryci jednym kocem i przy sprawdzeniu obecności nie wstawali, tylko podnosili głowy.

Szpiegów wśród więźniów pełno. Są nimi byli czekiści, komuniści lub „na ochotnika".

Przepełnienie więzień zmusza władze sowieckie do zwalniania więźniów przed wyznaczonym terminem. Całkowitą karę odsiadują tylko polityczni.

Sowiecki system pracy poprawczej.

W domach „społecznej pracy przymusowej" warsztatów albo niema wcale, albo są w takiej ilości, że pracować tam może znikoma część więźniów. Do takiego stanu przyznaje się nawet prasa sowiecka.

Były wypadki, gdy więźniowie ogłaszali głodówkę z żądaniem jakiejkolwiek pracy.

To też można sobie wyobrazić, co się dzieje w gęsto zaludnionych celach... łajanie, bójki, gra w karty, występki przeciwko moralności itd.

Więzień nie otrzymujący żywności z zewnątrz, lub niespekulujący w jakikolwiek sposób, zmuszony jest do głodowania, gdyż ani ilość, ani jakość jedzenia nie odpowiada najprymitywniejszym ludzkim wymaganiom. Mam wrażenie, pisze były więzień, że żadne z więzień „burżuazyjnych" nie może się pochwalić zjawiskiem, dość powszedniem w życiu sowieckiej „poprawczej pracy": w czasie „spaceru" ktoś z okna rzuca kawał chleba. Kilkunastu „spacerujących" więźniów, jak głodne psy, rzucają się na chleb i wyrywają go sobie nawzajem.

A jak wypuszczają na wolność?

[1]) O kanalizacji oczywiście mowy tam niema.

Autor pamiętników sam widział, gdy w czasie trzaskającego mrozu wypuszczali „na wolność" więźnia w bieliźnie, boso, bez czapki. Nie pomogą w takich wypadkach prośby, by zwolnienie odwlec do wiosny. Drżących z zima wypychają za bramę więzienną.

Kultura i oświata.

Zgodnie ze 144 artykułem kodeksu karnego wszyscy analfabeci do lat 50 powinni uczęszczać do szkół. W rzeczywistości program ten nie jest wykonany na całe 100%.

Ogół więźniów nie tylko nienawidzi obecnej władzy, ale władzę tę sobie lekceważy. O sędziach i prokuratorach, prawniczo niewykształconych, nieumiejących zorjentować się w najzwyklejszej sprawie, więźniowie mówią z największą pogardą. Znane są też w więzieniu biografje tych „czerwonych sędziów", subjektów z galanteryjnych sklepów i fryzjerów. Wród więźniów natomiast rozpowszechniona jest nauka kodeksu karnego. Niektórzy znają na wyrywki wszystkie paragrafy, minimum i maximum kary.

Jednak nie zawsze rodzaj przestępstwa decyduje o wysokości kary. W wielu wypadkach wymuszają biciem takie zeznanie, jakie w danej chwili potrzebne jest administracji więzienia.

Komunizm, materjalizm i ateizm nie cieszą się w więzieniu popularnością. Naukowo-naturalistyczne wykłady w klubach o pochodzeniu człowieka od małpy, lub też materjalistyczne objaśnienia zjawisk psychologicznych, przyjmowane są wrogo i z niedowierzaniem. Więźniowie zadają takie pytania, na które prelegenci nie potrafią dać odpowiedzi.

Błyski prawdy.

Za pobyt w więzieniu sowieckiem trzeba płacić. — Rada komisarzy ludowych Ukrainy postanowiła przerzucić koszt utrzymania osób, przebywających w więzieniach sowieckich, na samych więźniów.

Skarb sowiecki—głosi uchwała rady komisarzy ludowych Ukrainy—nie może być obciążony wydatkami na utrzymanie więźniów.

Rozporządzenie to stosuje się do więźniów politycznych oraz do włościan, uwięzionych za opór władzy i ukrywanie zboża. Jak wiadomo, liczba osób, przebywających w więzieniach ukraińskich, wynosi więcej niż 100.000 osób, których utrzymanie wywołuje trudności finansowe.

Ściąganie należności za utrzymanie więźniów ma być

*) W jednym z najbliższych zeszytów ogłosimy dalszy ciąg ciekawych wyjątków z cytowanego pamiętnika.

przeprowadzone przez urzędy skarbowe pod rygorem natychmiastowej likwidacji mienia rodzin aresztowanych.

Jeżeli chodzi o uwięzionych włościan, to, w razie niezapłacenia kosztów ich utrzymania, podlega licytacji gospodarstwo włościanina.

Jak bolszewicy opiekują się Polakami, zamieszkałymi w S. S. S. R. — „Trybuna Radziecka", wychodząca w Moskwie, w numerze 40 z dnia 11.VIII.29 r. m. in. podaje: „...stan pracy wśród robotników-polaków w okręgu bobrujskim jest opłakany..... na Żłobińskim węźle kolejowym pracuje pokaźna liczba robotników-polaków, zarówno miejscowych, jak i emigrantów. Pracy wśród nich w języku polskim nie prowadzi się żadnej. W bibljotece niema ani jednej książki polskiej, czytelnia gazet polskich nie prenumeruje.

Nie lepiej przedstawia się praca wśród robotników-polaków na stacjach kolejowych Osipowicze i Uborki, gdzie również znajduje się sporo polaków i gdzie w miejscowych klubach i czytelniach niema ani książek, ani gazet w języku polskim..... Nie bacząc na to, że odsetek robotników-polaków na hutach szklanych „Październik" i „Komintern" jest dość znaczny („Październik" 25,5%, „Komintern" 35,2%) jednak odpowiedniej pracy wśród nich miejscowe organizacje związków zawodowych prawie że nie prowadzą. Kwestja zaopatrzenia miejscowych bibliotek w książki polskie przedstawia się bardzo marnie..."

Tak wygląda osławiona opieka władców komunistycznych według ich własnych słów, nad naszymi rodakami, którzy pozostali w piekle bolszewickiem.

Wydawnictwa antykomunistyczne.

Spis wydawnictw *Centralnego Biura Porozumienia Organizacyj współdziałających w zwalczaniu komunizmu*, oraz instytucyj wchodzących w skład *Porozumienia*, jako to *„Dobrej Prasy"*, *„Zjednoczenia Stowarzyszeń Polskich"*, oraz wydawnictw międzynarodowej organizacji antykomunistycznej *L Entente Internationale contre la III-e Internationale:*

		Cena
I. **Organ Centr. Biura:**	Miesięcznik *„Walka z bolszewizmem"*	1.—
	Prenumerata kwart. z przesyłką pocztową	3.—
	Rocznik „Walki z boszewizmem" 1927 r.	5.—
	Rocznik „Walki z bolszewizmem" 1928 r.	6.50

II. Wydaw. Centr. Biura:	*Sowiety wobec paktu Kellogga*	0.40
	Sytuacja gospodarcza Sowietów E. Pepłowskiej	0.80
	Obrona przedsiębiorstw przemysłowych przed komunizmem	0.40
	Ulotki przeciwkomunistyczne 100 egz.	1.—
III. Wyd. „Dobrej Prasy“:	*Zamach bolszewizmu na młodzież* H. Glassa	1.—
	Czytanki Świąteczne:	
	Z domu niewoli	0.05
	Z bolszewickiego raju. .	0.05
	Pierwszy atak.	0.05
	Naprawa.	0.05
	Komunizm a socjalizm .	0.05
	Serce ojczyzny	0.05
	Droga ofiary	0.05
	Akcja katolicka	0.05
	Serdeczna troska . . .	0.05
	(za 100 egz. 3 zł.).	
	Co to jest rewolucja	0.25
	Komunizm a religja	0.25
	Komunizm a kobieta	0.25
	Komunizm a robotnik . . .	0.25
	Komunizm a dziecko	0.25
	Komunizm a rolnik	0.29
	Komunizm a Polska	0.25
	Jak walczyć	0.25
	Do czego dążą bolszewicy . .	0.25
IV. Wyd. Zjednoczenia Stowarz. Polskich:	*Walka III Międzynarodówki z religją*, H. Krzemienieckiej .	0.50
V. Wydawn. L'Entente Intern. contre la III Internationale:	*L'Entente Internationale contre la III-e Internationale* . .	2.—
	Tableaux des Organisations Sovietiques	3.25
	La Faillite du Collectivisme en Russie	3.20

Powyższe wydawnictwa są zawsze na składzie: 1) w Administracji naszego pisma, Warszawa, ul. Widok 5. tel. 342-30, konto P. K. O. Nr. 14738, godziny urzędowe od 16 — 18 codziennie, 2) Administracja „Dobrej Prasy“, Płock, ul. Piekarska 5, konto P. K. O. Nr. 64200.

Notatki bibljograficzne.

Le communisme et l'Afrique du Nord. Napisał *J. Ladreit de Lacharrière.* Wydawnictwo miesięcznika *La Vague Rouge. Paris (VIII), 28 rue de Madrid.* Autor w swej broszurze stwierdza, że większość społeczeństwa francuskiego zbyt mało zdaje sobie sprawy z niebezpieczeństwa komunistycznego we Francji, jak również i w kolonjach Afryki północnej. Na dowód tego przytacza uchwały Kongresów III Międzynarodówki, dotyczące wywoływania przewrotów komunistycznych w kolonjach oraz sposób wykonywania tych nakazów przez partje komunistyczne tych krajów. Opierając się na dokumentalnych danych, autor stwierdza niezbicie łączną pracę władz komunistycznych Moskwy, Francji i kolonij; daje charakterystykę stosunku do komunizmu ludów kolonjalnych. Pracę Ladreit de Lacharrière zalecamy wszystkim, studjującym stosunki w krajach kolonjalnych.

OD ADMINISTRACJI.

Od 1-go września „Walka z bolszewizmem" znów wychodzić będzie regularnie. Dłuższa przerwa letnia spowodowana była powołaniem czynniejszych pracowników naszego pisma na ćwiczenia oficerów rezerwy.

Przesyłka pocztowa opłacona ryczałtem.

„Walka z bolszewizmem".

Warunki przedpłaty w Warszawie i w kraju kwartalnie z przesyłką pocztową 3 zł. Cena pojedyńczego zeszytu 1 zł. Zagranicą przedpłata półroczna z przesyłką pocztową 1 dolar. Konto czekowe w Poczt. Kasie Oszczędn. Nr. 14-738.

Adres Redakcji i Administracji: **Warszawa, Widok 5 m. 1.**
godziny przyjęć: 16-18, telefon 342-30.

Wydawca: Janusz Wierusz-Kowalski. Redaktor: Henryk Glass.

„Drukarnia Społeczna" Plac Grzybowski 3/5. Tel. 205-80.